

Sygn. akt I C 39/19

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 września 2022 r.

Sąd Okręgowy w Sieradzu I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: sędzia Przemysław Majkowski

Protokolant Iwona Bartel

po rozpoznaniu w dniu 5 września 2022 r. w Sieradzu

na rozprawie

sprawy z powództwa K. T. i W. K.

przeciwko R. Bank (...) (Spółka Akcyjna) Oddział w Polsce z siedzibą w W.

o pozbawienie tytułu wykonawczego wykonalności

1. pozbawia w całości wykonalności tytuł wykonawczy w postaci bankowego tytułu egzekucyjnego z dnia 27 listopada 2009 r., nr (...) /2009, wystawiony przez (...) Bank (...) SA z siedzibą w W. przeciwko K. T. i W. K., zaopatrzony w klauzulę wykonalności postanowieniem Sądu Rejonowego dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi z dnia 8 stycznia 2010 r. w sprawie sygn. akt I Co 4266/09, uzupełnionym postanowieniem Sądu Rejonowego dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi z dnia 17 lutego 2010 r. w sprawie sygn. akt I Co 4266/09,

2. nakazuje pobrać od pozwanego R. Bank (...) (Spółka Akcyjna) Oddział w Polsce z siedzibą w W. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Sieradzu kwotę 1.000,00 (jeden tysiąc) zł tytułem opłaty od pozwu, od uiszczenia której powódka była zwolniona oraz kwotę 4.227,33 (cztery tysiące dwieście dwadzieścia siedem 33/100) zł tytułem zwrotu wydatków w sprawie poniesionych tymczasowo przez Skarb Państwa,

3. zasądza od Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Sieradzu na rzecz adwokata M. K. kwotę 8.856,00 (osiem tysięcy osiemset pięćdziesiąt sześć) zł brutto tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej ustanowionej dla powódki K. T. z urzędu,

4. zasądza od Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Sieradzu na rzecz adwokata M. K. kwotę 4.428,00 (cztery tysiące czterysta dwadzieścia osiem) zł brutto tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej ustanowionej dla powódki z urzędu w postępowaniu zażaleniowym przed Sądem Apelacyjnym,

5. zasądza od pozwanego R. Bank (...) (Spółka Akcyjna) Oddział w Polsce z siedzibą w W. na rzecz powoda W. K. kwotę 10.800,17 (dziesięć tysięcy osiemset siedemnaście) zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sygn. akt I C 39/19

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 01 lutego 2019 r. (data wpływu) pełnomocnik z urzędu powódki K. T. wniósł przeciwko (...) Bank (...) S.A. Oddział w Polsce o:

1. pozbawienie wykonalności w całości tytułu wykonawczego obejmującego bankowy tytuł egzekucyjny nr (...) z dnia 2009-11-27 wystawiony przez pozwanego, któremu nadano klauzulę wykonalności postanowieniem Sądu Rejonowego dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi z dnia 8 stycznia 2010 r. (sygn. akt I Co 4266/09) do kwoty 55.464,00 CHF, zaopatrzony w klauzulę wykonalności z dnia 25 stycznia 2010 r.;

2. przyznanie na rzecz pełnomocnika wyznaczonego z urzędu kosztów udzielonej pomocy prawnej z urzędu według norm przepisanych, które to koszty nie zostały uiszczone w żadnej części.

W uzasadnieniu swojego żądania strona powodowa podniosła zarzut nieważności w całości umowy pożyczki hipotecznej nr (...) zawartej między pozwanym a K. T. oraz W. K. 8 listopada 2004 r.

Pismem z dnia 20 marca 2020 r. (data wpływu) pełnomocnik powoda W. K. oświadczył, że przystępuje on do sprawy w charakterze powoda obok powódki K. T.. Powód W. K. poparł powództwo oraz wniósł o zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Pozwany bank wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu od strony powodowej.

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 8 listopada 2004 r. powodowie K. T. oraz W. K. zawarli z pozwanym, wówczas (...) Bank (...) S.A. umowę pożyczki hipotecznej nr (...). Umowa została zawarta na wzorcu przygotowanym przez bank.

Zgodnie z umową powodom udzielono „pożyczki” w wysokości 36.976,00 CHF na okres 20 lat, z przeznaczeniem na zakup działki gruntu. W umowie przewidziano, że zobowiązanie będzie regulowane w ratach miesięcznych do 18 dnia każdego miesiąca. Zgodnie z brzmieniem § 1 ust. 1 kwota pożyczki określona w umowie w CHF przy wypłacie została przeliczona na złote według kursu kupna CHF zgodnie z „Tabelą kursów dla operacji bezgotówkowych w (...) S.A. obowiązującą w dniu jej uruchomienia.

Pożyczka miała zostać uruchomiona jednorazowo, w całości, w ciągu 1 miesiąca od dnia podpisania umowy. Wysokość rat wyrażona była w CHF, a spłata następowała po ich przeliczeniu na złotówki po kursie sprzedaży zgodnie z tabelą kursów walut dla operacji bezgotówkowych obowiązującym w danym dniu. Pożyczka miała pozostawać oprocentowana wg zmiennej stopy procentowej, która w dniu zawarcia umowy wynosiła 5,45% w stosunku rocznym, zaś sposób zmian oprocentowania miał być określony w § 11 ust. 2 regulaminu. Pożyczkobiorcy poddali się egzekucji w trybie określonym w art. 97 prawa bankowego (tj. egzekucji wszczętej przez bank na podstawie bankowego tytułu egzekucyjnego).

(umowa k. 43-46 wraz z regulaminem pożyczki hipotecznej w (...) Bank (...) S.A. k. 56-60)

W toku procedury kredytowej powodom zaproponowano produkt w walucie obcej denominowany kursem franka szwajcarskiego. Mimo pewnych obaw związanych z tego rodzaju produktem, powodowie byli zapewniani o bardzo dużej stabilności waluty i znacznych korzyściach płynących z zawarcia takiej umowy, w miejsce umowy kredytu nieprzewidującej mechanizmu denominacji/waloryzacji kursem waluty obcej – przede wszystkim z uwagi na znacząco niższą miesięczną ratę kredytu i niższe oprocentowanie. Do zawarcia tego rodzaju umowy zachęcano również poprzez zapewnienia o wyższej zdolności kredytowej w przypadku tego rodzaju umowy. Dokumenty przedstawione powodom były sporządzone na wzorcu i strona powodowa nie miała możliwości prowadzenia negocjacji co do ich brzmienia. Powódka pozostawała w przekonaniu, że może jedynie w całości przyjąć warunki kredytowania narzucone przez bank, albo zrezygnować z zawarcia umowy. Powodom nie został przedstawiony na żadnym etapie procedury sposób przeliczania kwoty kredytu wyrażonej w CHF na złotówki oraz sposób przeliczania każdej ze spłacanych rat na CHF. Kwota kredytu wypłacona została w złotówkach i w złotówkach następowała spłata każdej z rat. Nie wyjaśniono powodce również w jaki sposób dokonywana będzie zmiana wysokości oprocentowania kredytu – od czego będzie

uzależniona taka zmiana. Zawierając rzeczoną umowę, strona powodowa działała jako konsument w rozumieniu art. 22⁽¹⁾ k.c, gdyż umowa ta nie została zawarta w związku z jakąkolwiek jej działalność gospodarczą lub zawodową.

(zeznania powódki K. T. z dnia 05 września 2022 r., nagr. 00:05:26-00:27:36 k. 612-612v; zeznania powoda W. K. z dnia 05 września 2022 r., nagr. 00:27:36-00:36:13 k. 612v-613)

Powodowie mieli trudności w bieżącym regulowaniu zobowiązań wobec banku. W piśmie z dnia 27 sierpnia 2009 r. bank złożył oświadczenie o wypowiedzeniu przedmiotu umowy. Pozwany zastrzegł w wypowiedzeniu, że bezzwłoczna zapłata kwoty 1.365,84 CHF (bieżące zadłużenie na dzień sporządzania wypowiedzenia) spowoduje przerwanie biegu terminu wypowiedzenia.

Następnie pozwany wystawił bankowy tytuł egzekucyjny nr (...) z dnia 2009-11-27 i wystąpił z wnioskiem o nadanie mu klauzuli wykonalności. Sąd Rejonowy dla Łodzi - Śródmieścia w Łodzi I Wydział Cywilny w dniu 8 stycznia 2010 r. wydał postanowienie o nadaniu klauzuli wykonalności ww. bankowemu tytułowi egzekucyjnego.

(wypowiedzenie umowy k. 64-67; bankowy tytuł egzekucyjny k. 349-350; postanowienie o nadaniu klauzuli wykonalności k. 351-352)

Ustalony w sprawie stan faktyczny w dużej mierze jest niesporny i oparty na niekwestionowanym przez strony niosobowym materiale dowodowym zgromadzonym w aktach sprawy w postaci dokumentacji związanej z udzieleniem kredytu i jego późniejszą spłatą. Sąd uznał wszystkie wyżej wymienione dokumenty za wiarygodne. Zostały sporządzone w odpowiedniej formie przez uprawnione do tego organy i w ramach ich kompetencji, odpowiadając tym samym dyspozycji art. 244 § 1 k.p.c. Zgodnie z treścią art. 244 § 1 k.p.c., dokumenty urzędowe, sporządzone w przepisanej formie przez powołane do tego organy władzy publicznej i inne organy państwowe w zakresie ich działania, stanowią dowód tego, co zostało w nich urzędowo zaświadczone. Autentyczność dokumentów oraz prawdziwość treści dokumentów urzędowych nie była kwestionowana przez żadną ze stron w oparciu o treść art. 232 k.p.c. w zw. z art. 252 k.p.c. i art. 253 k.p.c. Także Sąd nie znalazł podstaw do tego, aby uczynić to z urzędu. Tym samym okazały się one przydatne w sprawie, stając się podstawą powyższych ustaleń faktycznych.

Z uwagi na fakt, że zasadnicze roszczenie powodów dotyczyło pozbawienia w całości tytułu wykonalności bankowego tytułu egzekucyjnego z uwagi na nieważność umowy łączącej strony, opinia biegłego w tym zakresie była ostatecznie nieprzydatna dla rozstrzygnięcia sprawy. To bowiem Sąd, nie zaś biegły jest władny do samodzielnej oceny (a ocena ta ma charakter oceny prawnej) treści zawartej między stronami umowy pod kątem jej ważności. Kwestia czy chociażby ustalany jednostronnie przez bank kurs kupna i sprzedaży dewiz był kursem rynkowym nie miał znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, bowiem kwestionowane postanowienia umowne dawały bankowi możliwość swobodnego i jednostronnego kształtowania kursu; kredytobiorcy, w myśl zapisów umownych, zdani byli w tym zakresie na takie bądź inne uznanie banku. Z tych względów, Sąd za nieprzydatną dla rozstrzygnięcia kwestii ważności umowy – ergo – zasadności żądania pozbawienia tytułu wykonawczego wykonalności, uznał opinię biegłej z zakresu rachunkowości.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Powództwo zasługuje na uwzględnienie.

Zgodnie z art. 840 § 1 k.p.c. dłużnik może w drodze powództwa żądać pozbawienia tytułu wykonawczego wykonalności w całości lub części albo ograniczenia, jeżeli m. in.: przeczy zdarzeniom, na których oparto wydanie klauzuli wykonalności, a w szczególności gdy kwestionuje istnienie obowiązku stwierdzonego tytułem egzekucyjnym niebędącym orzeczeniem sądu albo gdy kwestionuje przejście obowiązku mimo istnienia formalnego dokumentu stwierdzającego to przejście.

Powództwo o pozbawienie wykonalności tytułu wykonawczego (opozycyjne) służy merytorycznej obronie dłużnika przed egzekucją prowadzoną zgodnie z przepisami postępowania egzekucyjnego jako konsekwencja zasady, że organ egzekucyjny nie jest uprawniony do badania zasadności i wymagalności obowiązku objętego tytułem wykonawczym.

(A. Adamczuk [w:] Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Tom II. Art. 478-1217, wyd. IV, red. M. Manowska, Warszawa 2021, art. 840.) Ustawa nie określa bliżej zdarzeń, które mogą być podstawą merytorycznej obrony dłużnika podjętej w powództwie egzekucyjnym. Powszechnie przyjmuje się, że określenie zdarzeń, o jakich mowa w art. 840 § 1, obejmuje zjawiska i stany świata zewnętrznego oraz objawy wewnętrznego życia stron, z którymi pozytywne przepisy prawa materialnego łączą wygaśnięcie zobowiązań albo które powodują niemożność egzekwowania świadczeń wynikających z tytułu egzekucyjnego. (T. Żyźnowski [w:] Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Tom IV. Artykuły 730–1088, red. T. Wiśniewski, Warszawa 2021, art. 840).

W niniejszej sprawie powodowie żądali pozbawienia tytułu wykonawczego wykonalności w oparciu o argumentację forsującą pogląd o nieważności umowy zawartej między nimi z pozwanym bankiem w dniu 8 listopada 2004 r. Z tych względów, Sąd rozpoznający niniejszą sprawę musiał w pierwszej kolejności ustalić, po pierwsze – czy powodowie mają interes w ustaleniu nieważności spornej umowy, po drugie wreszcie – czy sporna umowa rzeczywiście powinna być uznana za nieważną.

Zgodnie z utrwalonym stanowiskiem judykatury interes prawny istnieje, gdy istnieje niepewność stosunku prawnego lub prawa, wynikająca z obecnego lub przewidywanego ich naruszenia lub kwestionowania. Interes prawny zachodzi zatem nie tylko wtedy, gdy dotyczy obecnych stosunków prawnych i praw ale dotyczy także przyszłych lub prawdopodobnych stosunków prawnych. Może on wynikać zarówno z bezpośredniego zagrożenia prawa powoda, jak i zapobiegać temu zagrożeniu (uchwała siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 15 marca 2006 r., III CZP 106/05, OSNC 2006 r., Nr 10, poz. 160, Biul. SN 2006 r., Nr 3, poz. 6, uchwała Sądu Najwyższego z dnia 14 marca 2014 r., III CZP 121/13, OSNC 2015 r., Nr 2, poz. 15, Biul. SN 2014 r., Nr 3, poz. 6, wyroki Sądu Najwyższego z dnia 18 marca 2011 r., III CSK 127/10, OSN - ZD 2012 r., Nr 1, poz. 17, z dnia 29 marca 2012 r., I CSK 325/11, M. Prawn. 2014 r., Nr 20, poz. 1085, z dnia 15 maja 2013 r., III CSK 254/12, M. Prawn. 2014 r., Nr 20, poz. 1085, z dnia 18 czerwca 2015 r., III CSK 372/14, G. Prawn. 2015 r., Nr 121, poz. 11, z dnia 8 lutego 2013 r., IV CSK 306/12, nie publ., z dnia 22 października 2014 r., II CSK 687/13, nie publ., z dnia 2 lipca 2015 r., V CSK 640/14, nie publ., z dnia 14 kwietnia 2016 r., IV CSK 435/15, nie publ., z dnia 2 lutego 2017 r., I CSK 137/16, nie publ.). Żądanie oparte na art. 189 k.p.c. musi być zatem celowe, bo ma spełniać realną funkcję prawną. Ocena istnienia interesu musi uwzględniać to, czy wynik postępowania doprowadzi do usunięcia niejasności i wątpliwości co do danego stosunku prawnego i czy definitywnie zakończy spór na wszystkich płaszczyznach tego stosunku lub mu zapobiegnie, a więc czy sytuacja powoda zostanie jednoznacznie określona. Interes prawny wyrażający się w osiągnięciu konkretnych skutków prawnych w zakresie usunięcia niepewności sytuacji prawnej powoda musi być analizowany przy założeniu uzyskania orzeczenia pozytywnego oraz przy analizie, czy w razie wyroku negatywnego może on osiągnąć tożsamy skutek w zakresie ochrony swej sfery prawnej w innej drodze, za pomocą wniesienia powództwa na innej podstawie prawnej. Obiektywny charakter interesu prawnego nie może być wyabstrahowany od okoliczności sprawy, bo podstawą niepewności co do stanu prawnego są konkretne okoliczności faktyczne, które miały wpływ na ukształtowanie stosunku prawnego lub prawa i które stanowią przyczynę sporu, niejednokrotnie na różnych płaszczyznach prawnych. Interes prawny musi być wykazany przez konkretny podmiot w jego konkretnej sytuacji prawnej, a obiektywne są jedynie kryteria stanowiące podstawę oceny istnienia interesu prawnego, takie same dla wszystkich podmiotów uczestniczących w obrocie prawnym. Podkreśla się też w orzecznictwie, że rozumienie interesu musi być szerokie i elastyczne z uwzględnieniem okoliczności sprawy. Brak interesu zachodzi wtedy, gdy sfera prawna powoda nie została naruszona lub zagrożona, bo jego prawo już zostało naruszone albo powstały określone roszczenia i może osiągnąć pełniejszą ochronę swych praw, bo może dochodzić zobowiązania pozwanego do określonego zachowania - świadczenia lub wykorzystać inne środki ochrony prawnej prowadzące do takiego samego rezultatu. Zasada ta nie ma charakteru bezwzględnego, bo powód nie traci interesu, jeżeli ochrona jego sfery prawnej wymaga wykazania, że stosunek prawny ma inną treść, w szczególności, gdy umowa jest zawarta na długi czas, a wyrok w sprawie o świadczenie za wcześniejszy okres (roszczenia dodatkowe zgłoszone przez powoda) nie usunie niepewności w zakresie wszystkich skutków prawnych mogących wynikać z tego stosunku w przyszłości. W sprawie o ustalenie nieważności umowy czy jej części jest więc istotne, jaki skutek ta umowa wywarła w ujmowanym wielopłaszczyznowo aspekcie skutków cywilnoprawnych. Orzeczenie stwierdzające nieważność umowy niweczy jej skutki ex tunc i z uwagi na związanie zarówno stron, jak i innych sądów jego treścią z mocy art. 365 § 1 k.p.c.,

jako swoisty prejudykat, ma istotne znaczenie dla dalszych czynności stron w związku ze spłacaniem kredytu przez powodów.

Jak z tego wynika interes prawny istnieje, gdy ze spornego stosunku prawnego wynikają dalej idące skutki, których dochodzenie na drodze powództwa o świadczenie nie jest możliwe lub nie jest aktualne - w takim przypadku tylko powództwo o ustalenie może w sposób definitywny rozstrzygnąć stan niepewności. W niniejszej sprawie dopóki strony wiąże umowa kredytowa powodowie nie mogą domagać się rozliczenia umowy, zatem żądania te zaktualizują się w przypadku ustalenia, że postanowienie umowne nie wiąże stron. Wreszcie – przeciwko powodom został wystawiony bankowy tytuł egzekucyjny zaopatrzonej w klauzulę wykonalności. Interes stron jest zatem oczywisty, bowiem w braku ustalenia nieważności umowy, niemożliwe może być skuteczne powództwo przeciwegzekucyjne.

Interes prawny powodów w żądaniu ustalenia nieważności umowy w tym kontekście jest oczywisty, bowiem bez takiego rozstrzygnięcia na przyszłość o zasadach rozliczenia kredytu, nie istnieje możliwość definitywnego zakończenia sporu. Rozstrzygnięcie powództwa o ustalenie nieważności umowy znosi stan niepewności powodów co do sposobu rozliczenia kredytu, a tym samym uzasadnia ich interes prawny w rozumieniu art. 189. k.p.c.

W tym miejscu należy zauważyć, że pomimo literalnego sformułowania zawartego w umowie, określającego umowę jako „pożyczkę”, w niniejszej sprawie w istocie jest to umowa kredytu.

Stosownie do art. 69 ust. 1 ustawy z 29 sierpnia 1997 r. - Prawo bankowe (w brzmieniu obowiązującym w dacie zawarcia przedmiotowej umowy), przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu. Stosownie do ust. 2 art. 69 Prawa bankowego umowa kredytu powinna być zawarta na piśmie i określać w szczególności: strony umowy, kwotę i walutę kredytu, cel, na który kredyt został udzielony, zasady i termin spłaty kredytu, wysokość oprocentowania kredytu i warunki jego zmiany, sposób zabezpieczenia spłaty kredytu, zakres uprawnień banku związanych z kontrolą wykorzystania i spłaty kredytu, terminy i sposób postawienia do dyspozycji kredytobiorcy środków pieniężnych, wysokość prowizji, jeżeli umowa ją przewiduje, warunki dokonywania zmian i rozwiązania umowy. Z powyższego wynika, że umowa kredytu jest umową nazwaną, dwustronnie zobowiązującą. Bank zobowiązany jest do oddania do dyspozycji drugiej strony kwoty kredytu, a jednocześnie staje się uprawniony do uzyskania spłaty oddanej do dyspozycji kredytobiorcy kwoty. Z kolei kredytobiorca ma prawo domagać się od banku wypłaty kredytu, a potem obciąża go obowiązkiem zwrotu oddanej do jego dyspozycji kwoty. Wobec nałożenia na kredytobiorcę obowiązku zapłacenia bankowi odsetek oraz prowizji, które mają charakter wynagrodzenia za korzystanie ze środków pieniężnych banku, umowa kredytu jest odpłatna. Jest też umową konsensualną, czyli dochodzi do skutku w wyniku samego uzgodnienia przez strony jej podstawowych postanowień. Przedmiotem kredytu musi być określona kwota pieniężna. W umowie muszą być też określone zasady spłaty sumy kredytu.

Nie sposób uznać, aby zawarta między stronami umowa mieściła się w definicji pożyczki z art. 720 k.c. Zawartej umowie znacznie bliżej zatem do kredytu, niż do umowy pożyczki. Powszechnie w orzecznictwie i doktrynie przyjmuje się, że ocena charakteru umowy zależy nie od jej nazwy ale od rzeczywistej treści oraz celu i zgodnego zamiaru stron (orzeczenie SN z 25.11.2010 r. I CSK 703/09, LEX nr 724984).

Zawarte w umowie kredytu zawartej między stronami, postanowienia umowne dotyczące dokonywania przeliczenia kwoty udzielonego kredytu na walutę CHF należy, w ocenie Sądu, zakwalifikować, jako element klauzuli waloryzacyjnej w rozumieniu art. 358¹ § 2 k.c., która z założenia ma służyć ustaleniu i utrzymywaniu wartości świadczeń w czasie (por. wyrok Sądu Najwyższego z 22 stycznia 2016 r., I CSK 1049/14). W konsekwencji, zaciągnięty przez powodów kredyt jest kredytem w złotych polskich, nie zaś kredytem walutowym (zob. postanowienie Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z 19 października 2018 r., IV CSK 200/18).

Jak wynika z okoliczności sprawy, obca waluta w postaci franka szwajcarskiego pojawiła się w umowie kredytu jako środek służący obniżeniu kosztów udzielanego kredytu, poprzez niższe oprocentowanie naliczane od waluty CHF, do której kredyt był denominowany. Intencją powodów, wiadomą pozwanemu w momencie zawierania umowy kredytu, było uzyskanie środków w walucie polskiej.

Z przyjętej przez strony konstrukcji umowy kredytu wynika, iż w chwili zawarcia umowy nie doszło do precyzyjnego, jednoznacznego określenia kwoty kredytu. Jest to wynikiem zastosowanych zabiegów denominacyjnych. W umowie wskazano, że kwota „pożyczki” określona w CHF zostanie przeliczona na złote według kursu kupna CHF zgodnie z „Tabelą kursów dla operacji bezgotówkowych w (...) S.A.” obowiązującą w dniu jej uruchomienia. Zgodnie zaś z § 3 ust. 3 umowy kwoty rat wyrażone są w CHF a spłacane po ich przeliczeniu na złote po kursie sprzedaży zgodnie z tabelą kursów walut dla operacji bezgotówkowych obowiązujących w dniu spłaty raty. Zatem w dniu zawierania umowy ostateczna kwota udzielanego kredytu w złotych polskich nie była znana ani powodowi ani pozwanemu. W myśl art. 69 Prawa bankowego, przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy kwotę środków pieniężnych, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu. Umowa o kredyt powinna zatem w szczególności określać kwotę środków pieniężnych, którą bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy. Tego wymogu oceniana umowa nie spełniła, co prowadzi do nieważności stosownie do art. 58 § 1 k.c. w zw. art. 69 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. Prawo bankowe.

W ocenie Sądu stosunek zobowiązaniowy, ukształtowany w wyniku zawartej przez strony umowy kredytu, wykracza poza granice swobody umów określone w art. 353¹ k.c., z uwagi na zastosowanie przez bank tworzonych przez siebie tabel kursów walut, mających bezpośredni wpływ na treść zobowiązania powodów.

Zgodnie z art. 353¹ k.c., strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego. Do istotnych cech poprawnego stosunku zobowiązaniowego należy równouprawnienie stron tego stosunku, czyli brak uprzywilejowanej pozycji jednego podmiotu w stosunku do drugiego. W konsekwencji nie jest dopuszczalne, aby postanowienia umowne dawały jednej ze stron uprawnienie do kształtowania według swojej woli zakresu obowiązków drugiej strony. Byłoby to sprzeczne z naturą stosunku zobowiązaniowego. (zob. SN w uchwale 7 sędziów z dnia 22 maja 1991 r., sygn. akt III CZP 15/91). W sytuacji gdy oznaczenie świadczenia zostało pozostawione jednej ze stron, powinno być ono oparte na obiektywnej podstawie, nie zaś pozostawione do swobodnego uznania strony. W przeciwnym wypadku zobowiązanie należałoby z reguły uznać za nieważne (zob. Agnieszka Pyrzyńska w Systemie Prawa Prywatnego, Prawo zobowiązań - część ogólna, tom 5, pod redakcją prof. dr hab. Ewy Łętowskiej, str. 205). Należałoby oczekiwać, aby w przypadku określenia wysokości świadczenia w wyniku waloryzacji miernik wartości służący waloryzacji, był określany w sposób precyzyjny, aby możliwe było jego obiektywne oznaczenie. W przeciwnym razie nie dochodzi do spełnienia wymogu oznaczonego świadczenia. Pozostawienie jednej ze stron możliwości swobodnego kształtowania wskaźnika waloryzacji w trakcie trwania stosunku zobowiązaniowego, skutkuje brakiem określenia wysokości świadczenia.

Zgodnie z zapisami umowy kredytowej zawartej przez strony, wysokość każdej raty kredytu powinna wynikać z przemnożenia pewnej sumy wyrażonej we frankach szwajcarskich przez ustaloną - w istocie dowolnie - przez jedną ze stron, tj. bank, wielkość tj. kurs waluty. Wynik tego mnożenia, czyli wysokość świadczenia, zależy zatem od swobodnego, niczym nieograniczonego, uznania jednej ze stron umowy, czyli banku. Jest to oczywiście sprzeczne z naturą stosunku zobowiązaniowego, prowadząc do nieważności umowy stosownie do art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 353¹ k.c. (podobnie: SA w Warszawie w wyroku z 30 grudnia 2019 r., VI ACa 361/18, a także wyrok SA w Warszawie z 23 października 2019 r., V ACa 567/18)

Niezwykle istotnym jest to, iż umowa nie przewidywała żadnych ograniczeń w określaniu przez bank kursów w tabelach kursów obowiązujących w banku. Z umowy nie wynikało, aby kurs z tabel banku miał być rynkowy, sprawiedliwy, czy rozsądny. Umowa pozostawiała bankowi w istocie dowolność w ustalaniu poziomu kursu walut

obcych. Nie przewidywała żadnych kryteriów, wedle których miałyby być ustalony kurs z tabeli, ani instrumentów, które mogłyby służyć kredytobiorcom do wpłynięcia na wysokość tego kursu. Obowiązujące regulacje prawne nie zakazywały pozwanemu zamieszczania w tworzonych przez siebie tabelach kursów takich wartości, jakie uzna za stosowne. Nie ma znaczenia dla negatywnej oceny takiego kształtu umowy to, w jaki sposób pozwany w praktyce dokonywał określania kursów wpisywanych następnie do tabeli obowiązującej w banku. Stosowanie w danym okresie takiej czy innej praktyki w określaniu kursu waluty było swobodną decyzją pozwanego i w każdej chwili mogło ulec dowolnej zmianie.

W doktrynie i orzecznictwie ugruntowany jest pogląd, że o nieważności czynności prawnej decyduje jej treść lub cel (zob np. P. Machnikowski, komentarz do art. 58 k.c., wydawnictwo SIP Legalis, uchwała SN z 12 października 2001 r., III CZP 55/01, Lex nr 49101). Przesądza to o tym, że oceniając ważność czynności prawnej nie można przypisywać dominującego znaczenia ani okolicznościom poprzedzającym zawarcie umowy, ani sposobowi jej wykonania. W konsekwencji nie ma znaczenia czy kurs zastosowany przez pozwanego przy wyliczeniu kwoty „kredytu do wypłaty” i kursy użyte przy wyliczaniu kolejnych rat kredytu były bądź są kursami rynkowymi, gdyż o ważności umowy orzeka się oceniając jej treść i cel z daty zawarcia umowy, a nie sposób jej faktycznego wykonania.

Warto przy tym podkreślić, że świadomość stron odnośnie treści zapisów umownych nie ma znaczenia dla oceny ważności umowy w kontekście jej zgodności bądź niezgodności z prawem. Nieważna umowa nie staje się ważna poprzez świadomość stron co do treści zapisów powodujących nieważność. Bez znaczenia pozostaje, czy powód i pozwany rozumieli mechanizm denominacji. Gdyby sama świadomość stron co do postanowień umowy sprzecznych z ustawą czyniło je ważnymi, byłby to prosty sposób na obejście przepisów bezwzględnie obowiązujących (tak wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie .z dnia 27 września 2019 r. XXIV C 222/17).

Brak określenia wysokości świadczenia zarówno kredytodawcy jak i kredytobiorców przesądzał o sprzeczności treści umowy z art. 353¹ k.c. i art. 69 Prawa bankowego. W tym miejscu podnieść należy, że w Sąd Najwyższy w wyroku z 1 kwietnia 2011 r. (III CSK 206/10) wskazał, że jeśli świadczenie nie jest oznaczone, zobowiązanie nie istnieje. Sąd Najwyższy podkreślił, że do istotnych elementów stosunku zobowiązaniowego należy obowiązek świadczenia, natomiast samo świadczenie jest jedynie realizacją tego obowiązku. Świadczenie musi być oznaczone, gdyż oznaczenie świadczenia w połączeniu z oznaczeniem sposobu zachowania się dłużnika pozwala na ustalenie treści stosunku zobowiązaniowego. Jeśli świadczenie nie zostanie oznaczone, nie można mówić o istnieniu zobowiązania ze względu na brak istotnego elementu stosunku zobowiązaniowego. Podobnie wypowiedział się Sąd Najwyższy w postanowieniu z 17 stycznia 2003 r., (III CZP 82/02), w którym stwierdzono, że jeżeli brakujące essentialia negotii uzupełnił w umowie sam bank, to składając swoje oświadczenie woli kredytobiorcy nie objęli nim tych istotnych postanowień umowy i skoro nigdy nie wyrazili na to zgody, nie doszło do zawarcia umowy o kredyt. Orzeczenie to dotyczyło niewpisania w dacie zawarcia umowy do jej treści kwoty udzielanego kredytu, która następnie została dopisana przez bank. Na konieczność oznaczenia świadczeń stron dla ważności umowy wskazywał też w wyroku z 5 czerwca 2014 r. (IV CSK 585/13, Legalis nr 1079906) Sąd Najwyższy wskazując, że warunkiem powstania ważnego zobowiązania, którego treścią jest obowiązek spełnienia świadczenia przez dłużnika na rzecz wierzyciela jest dokładne określenie treści tego świadczenia albo przesłanek pozwalających na jego dokładne określenie.

W niniejszej sprawie, jak już sygnalizowano wyżej, strony w istocie nie uzgodniły kwoty udzielonego kredytu. Kredyt, jak już wspomniano, należy zakwalifikować jako kredyt złotowy, a zatem umowa powinna określać, jaką kwotę udzielonego kredytu, wskazaną w złotych polskich, denominowano do waluty obcej. Takich ustaleń strony nie poczyniły. Strony nie określiły zatem podstawowego obowiązku kredytodawcy, gdyż nie oznaczyły kwoty udzielanego kredytu, poprzestając jedynie na wskazaniu wysokości odpowiednika tej kwoty w walucie obcej.

W myśl art. 58 § 1 k.c., czynność prawna sprzeczna z ustawą albo mająca na celu obejście ustawy jest nieważna, chyba że właściwy przepis przewiduje inny skutek, w szczególności ten, iż na miejsce nieważnych postanowień czynności prawnej wchodzi odpowiednie przepisy ustawy. W myśl § 2 tego przepisu, nieważna jest czynność prawna sprzeczna z zasadami współżycia społecznego. Jak zaś stanowi art. 58 § 3 k.c., jeżeli nieważnością jest dotknięta tylko część

czynności prawnej, czynność pozostaje w mocy co do pozostałych części, chyba że z okoliczności wynika, iż bez postanowień dotkniętych nieważnością czynność nie zostałaby dokonana.

Należy założyć, że bez omówionych wyżej postanowień dotyczących możliwości kształtowania przez bank, wedle jego woli, w trakcie wykonywania umowy, zarówno wysokości świadczenia własnego (kwoty kredytu) jak i kredytobiorców, w szczególności bez klauzuli denominacyjnej, której zakres nie został w żaden sposób ograniczony, sporna umowa kredytu nie zostałaby zawarta. W konsekwencji zachodzi konieczność uznania za nieważną całość umowy. Za okoliczność oczywistą wypada przy tym przyjąć, iż wieloletnie wykonywanie przez strony spornej umowy nie stanowi przeszkody do badania jej ważności i ustalenia, że jest ona nieważna skoro już w prawie rzymskim przyjęto zasadę *Ab initio semper nullum*, czyli: Co jest od początku nieważne, zawsze jest nieważne.

Wobec wynikających ze stanowiska pozwanego sugestii, jakoby tzw. ustawa antyspreadowa z 2011 r. w swego rodzaju konwalidujący sposób wpłynęła na umowy kredytowe denominowane do waluty obcej, również te zawarte przed wejściem tej ustawy w życie, pozbawiając kredytobiorców możliwości kwestionowania klauzul denominacyjnych, należy pokrótce odnieść się do tego zagadnienia.

Ustawą z 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2011 r. Nr 165, poz. 984), zwaną ustawą antyspreadową, do prawa bankowego został wprowadzony m.in. art. 69 ust. 2 pkt 4a, zgodnie z którym umowa kredytu powinna określać, w przypadku umowy o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty innej niż waluta polska, szczegółowe zasady określania sposobów i terminów ustalania kursu wymiany walut, na podstawie którego w szczególności wyliczana jest kwota kredytu, jego transz i rat kapitałowo-odsetkowych oraz zasad przeliczania na walutę wypłaty albo spłaty kredytu. Przepis ten obliguje strony umów o kredyt denominowany lub indeksowany do zastosowania zasady określania w umowie wysokości świadczeń obu stron, ewentualnie wskazywania podstawy do ich obliczenia, co zdaje się wynikać z natury każdej umowy i dało się wywieść z dotychczasowych przepisach k.c. Należy zauważyć, że wyrażenie wprost we wspomnianej nowelizacji opisanego wyżej obowiązku, który wynikał z obowiązujących przepisów ogólnych dotyczących zobowiązań, nie skutkowało sanowaniem wadliwości umów o kredyt indeksowany lub denominowany zawartych wcześniej, ani później z naruszeniem konieczności określenia w umowie świadczeń obu stron. Można odnieść wrażenie, że rola wspomnianej ustawy antyspreadowej z 2011 r. sprowadzała się w dużej mierze, trudno dociec, czy w sposób zamierzony czy niezamierzony, do usankcjonowania funkcjonującej bez wyraźnego umocowania ustawowego praktyki zawierania umów o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty obcej. Również zawarcie aneksu do umowy, w którym przewidziano możliwość spłaty kredytu z rachunku w CHF, nie sanuje wadliwej od początku umowy. Zawarcie przez strony nieświadome nieważności umowy aneksu dotyczącego jednego z jej postanowień pozostaje bezskuteczne, gdyż aneks taki nie przywracał bytu prawnego całości nieważnej umowy. Warto przy tym wspomnieć, iż jak dotąd panuje w miarę powszechne przekonanie o dopuszczalności udzielania przez banki tzw. kredytów denominowanych czy indeksowanych do waluty obcej. Taka dopuszczalność aż do 2011 r. nie posiadała wyraźnej podstawy ustawowej. Dopiero wspomniana ustawa antyspreadowa z 29 lipca 2011 r. wprowadziła na grunt ustawowy pojęcie kredytu denominowanego oraz kredytu indeksowanego, nie definiując jednakże tych pojęć. Dopuszczalność tego typu umów kredytowych wywodzono, ogólnie rzecz ujmując, z zasady swobody umów. Być może dotychczasowe dość gremialne przyjęcie dopuszczalności w polskim systemie prawnym produktów bankowych w postaci kredytów denominowanych czy indeksowanych, wynikała i wynika z liczby udzielonych tego typu kredytów i z niewyobrażalności podważenia tak ukształtowanego przez lata stanu rzeczy. Wątpliwości co do dopuszczalności funkcjonowania w systemie prawnym wspomnianych produktów jako kredytów, zaczęły się pojawiać po doświadczeniu powszechnej świadomości, jakie skutki dla kredytobiorców wywołuje taki kredyt w razie znacznego wzrostu wartości waluty, do której kredyt jest denominowany, czy indeksowany. Chodzi tu nie tylko o wzrost wysokości rat, ale nade wszystko o drastyczny, nieraz ponad dwukrotny wzrost zadłużenia do spłaty, w stosunku do otrzymanej pierwotnie kwoty kredytu. Pojawiły się obawy, czy tego rodzaju produkt, skoro wiąże się z tak olbrzymim ryzykiem, może uchodzić za kredyt w dotychczasowym rozumieniu tej instytucji kojarzonej ze stabilnością i pewnością, czy też należy go zakwalifikować do innych instrumentów finansowych, z założenia obarczonych sporym ryzykiem. Kwestia nie jest jednoznaczna. Na potrzeby niniejszej sprawy Sąd nie podejmuje się zakwestionowania instytucji kredytu denominowanego jako kredytu,

przychylając się tym samym do dominującego poglądu o dopuszczalności, co do zasady, kredytu denominowanego. Inną natomiast rzeczą jest kwestia oceny prawidłowości uregulowania konkretnego kredytu denominowanego, przy założeniu, że co do zasady jest on dopuszczalny.

Z dopuszczalności denominacji co do zasady, nie wynika dopuszczalność zapisów umownych określających możliwość waloryzacji (denominacji, indeksacji) świadczeń przez bank w sposób dowolny, jednostronny, co zostało już wyżej opisane. Z wprowadzonej ustawą antyspreadową regulacji zawartej w art. 69 ust. 2 pkt 4a Prawa bankowego, zdaje się wynikać obowiązek zastosowania obiektywnego, jednoznacznego, niepodlegającego swobodnemu ustalaniu przez jedną ze stron, sposobu waloryzacji w kredycie denominowanym, czy indeksowanym. Stanowi to potwierdzenie trafności wniosku, iż klauzule waloryzacyjne pozbawione obiektywizmu i niezależności od dowolnego wpływu jednej strony, jak ma to miejsce w niniejszej sprawie, są niedopuszczalne. Równocześnie jednak brak podstaw, by przyjąć, iż wspomniana regulacja z art. 69 ust. 2 pkt 4a Prawa bankowego w jakiś sposób sanowała wadliwość umów o kredyt indeksowany lub denominowany zawartych wcześniej. Za poglądem, iż wejście w życie ustawy antyspreadowej nie sprawiło, że zamieszczone w umowie kredytowej klauzule waloryzacyjne, nieokreślające szczegółowo sposobu ustalania kursu waluty waloryzacji, przestały być abuzywne, opowiedział się m.in. Sąd Apelacyjny w Białymstoku w wyroku z 14 grudnia 2017 r. (I ACa 447/17, Legalis nr 1713633).

Godzi się zauważyć, że wspomniany pkt 4a art. 69 ust. 2 Prawa bankowego nie ustala konkretnych zasad określania sposobu i terminów ustalania kursu wymiany walut, tylko nakazuje je wprowadzić. Samo zaistnienie w porządku prawnym tego przepisu, pomimo jego imperatywnego charakteru, nie zmieniło treści umów zawartych przed jego wejściem w życie, jak i po tej dacie. Dopiero wykonanie ustawowego nakazu i określenie w umowie precyzyjnych zasad przeliczania mogłoby doprowadzić do zmiany oceny jej wadliwie określonych postanowień, ale tylko w sytuacji, gdyby znalazły się w ważnie zawartej umowie.

Analogicznie wypada ocenić regulację art. 4 ustawy z 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy - Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw, w myśl której, w przypadku kredytów zaciągniętych przez kredytobiorcę przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy, ma zastosowanie art. 69 ust. 2 pkt 4a Prawa bankowego w stosunku do tych kredytów lub pożyczek pieniężnych, które nie zostały całkowicie spłacone - do tej części kredytu lub pożyczki, która pozostała do spłacenia. W tym zakresie bank dokonuje bezpłatnie stosownej zmiany umowy kredytowej lub umowy pożyczki. Podkreślić trzeba, iż ustawowe zobowiązanie do dostosowania jednego z postanowień umowy o kredyt denominowany do wymogów prawa, może dotyczyć tylko umów ważnie zawartych, w których znalazły się niedozwolone postanowienia, z mocy wspomnianych przepisów wymagające uzupełnienia. Sytuacja taka nie miała miejsca w niniejszej sprawie, gdyż umowa kredytu z dnia 3 kwietnia 2007 r. z przyczyn omówionych wyżej była w całości nieważna od chwili jej zawarcia, zatem omawiany przepis nie mógł mieć do niej zastosowania.

Z opisanych wyżej przyczyn zawarta przez strony umowę kredytu należało uznać za nieważną.

Wobec rozważanej przez obydwie strony kwestii abuzywności niektórych zapisów umownych, warto zaznaczyć, że poczynione ustalenia faktyczne byłyby wystarczające do stwierdzenia abuzywności zapisów umowy kredytu wymienionych w uzasadnieniu pozwu, obejmujących klauzule denominacyjne, gdyby nie doszło do uznania tych klauzul za elementy umowy sprzeczne z bezwzględnie obowiązującymi zapisami ustawy, czyli z art. 69 Prawa bankowego, jak i z art. 353¹ k.c. i w efekcie do uznania umowy kredytu za nieważną. Sąd stoi bowiem na stanowisku, iż postanowienie umowy sprzeczne z bezwzględnie obowiązującym przepisem ustawy, nie może być uznane za niedozwolone postanowienie umowne na podstawie art. 385¹ § 1 k.c. Postanowienie umowy sprzeczne z bezwzględnie obowiązującym przepisem ustawy, jako nieważne, nie wywołuje skutku prawnego, a skoro tak, to nie może ono kształtować praw i obowiązków strony nawet w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami. Postanowień nieważnych nie można oceniać pod kątem abuzywności, gdyż byłoby to bezprzedmiotowe (zob. wyrok SA w Warszawie z dnia 21 maja 2013 r., VI ACa 1508/12, uchwała SN z dnia 13 stycznia 2011 r., III CZP 119/10, wyrok SN z dnia 20 stycznia 2011 r., I CSK 218/10).

Na wypadek, gdyby wbrew przyjętemu wyżej stanowisku Sądu, uznać, że brak jest podstaw do stwierdzenia nieważności umowy na podstawie art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 69 Prawa bankowego oraz z art. 353¹ k.c., należałoby odnieść się pokrótce do kwestii abuzywności klauzul denominacyjnych oraz skutku ich abuzywności.

Przymiot abuzywnych, czyli niedozwolonych (nieuczciwych) - zgodnie z art. 385¹ § 1 k.c. - mają postanowienia umów zawieranych z konsumentami niezgodnione indywidualnie. Postanowienia takie nie wiążą konsumenta, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy. Co istotne za abuzywne nie mogą zostać uznane postanowienia określające główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, chyba że zostały sformułowane w sposób niejednoznaczny.

Ciężar dowodu, że postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie - stosownie do art. 385¹ § 4 k.c. obciążał ciężar pozwanego. Według § 3 art. 385¹ k.c. niezgodnione indywidualnie są te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu; w szczególności odnosi się to do postanowień umowy przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta. Umowa została zawarta z wykorzystaniem stosowanego przez pozwanego wzorca (formularza) umowy, kształtującego ramowo prawa i obowiązki stron w zależności od celu udzielonego kredytu i metody jego spłaty. Wbrew wywodom pozwanego z faktu złożenia przez powodów wniosku o udzielenie kredytu denominowanego do CHF i dokonania przez nich wyboru oferty kredytu w walucie wymiennej, jak i z faktu otrzymania przez powodów przed zawarciem umowy jej wzoru i wzoru załączników oraz informacji o ryzyku kursowym i stosowanej przez bank tabeli kursów nie sposób wywieźć, że powodowie mieli realny wpływ na ukształtowanie kwestionowanych w pozwie postanowień umowy. Zastosowanie umowy formularzowej w jej części ogólnej wprost temu przeczy. Powodowie do tej umowy mogli jedynie przystąpić, bądź wybrać inną ofertę. Nie jest to równoznaczne z indywidualnym uzgodnieniem treści postanowień umowy. Za indywidualnie uzgodnione można bowiem uznać jedynie te postanowienia, które były przedmiotem negocjacji, bądź są wynikiem porozumienia lub świadomej zgody co do ich zastosowania.

Rozbieżność, jaka zarysowała się w orzecznictwie co do tego, czy klauzule dotyczące ryzyka kursowego określają, czy nie, główny przedmiot umowy nie ma w sprawie decydującego znaczenia. Kwestionowane postanowienia podlegać powinny były bowiem kontroli na gruncie unormowania art. 385¹ § 1 k.c. również w przypadku uznania, a za tym opowiada się Sąd w składzie rozpoznającym sprawę, że określają one główne świadczenia stron, gdyż nie zostały sformułowane jednoznacznie, skoro nie pozwalały powodom na oszacowanie wysokości obciążających ich w przyszłości świadczeń, pozostawiając bankowi jednostronne ustalanie parametrów przeliczeniowych i jedynie zawiadamianie kredytobiorcy o wysokości należnych rat spłaty. Ta okoliczność w powiązaniu z przyjętą w umowie metodą ustalania wysokości raty kredytu przy zastosowaniu kursu sprzedaży dla dewiz obowiązującego u pozwanego, każdorazowo według aktualnej na dzień płatności tabeli kursów, oznaczała, że o wysokości obciążającej kredytobiorców raty dowiadywali się oni dopiero z chwilą powzięcia informacji o jej potrąceniu z rachunku. Za przyjęciem, że klauzule waloryzacyjne określały główne świadczenia stron przemawia także to, że ich wyeliminowanie z umowy wyklucza realizację jej funkcji związanej z ryzykiem kursowym.

W uchwale składu siedmiu sędziów z 20 czerwca 2018 r., III CZP 29/17 Sąd Najwyższy wskazał, że oceny, czy postanowienie umowne jest niedozwolone (art. 385¹ § 1 k.c.) dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy. Przepis art. 385² k.c. wprawdzie stanowi wprost, że oceny zgodności postanowienia umowy z dobrymi obyczajami dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy, biorąc pod uwagę jej treść, okoliczności zawarcia oraz uwzględniając umowy pozostające w związku z umową obejmującą postanowienie będące przedmiotem oceny, jednakże w powołanej uchwale Sąd Najwyższy wyjaśnił, że art. 385² k.c. powinien być wykładany rozszerzająco i stosowany również do oceny, czy postanowienie rażąco narusza interesy konsumenta. W orzecznictwie stwierdzano wielokrotnie, że mechanizm ustalania kursów waluty, który pozostawia bankowi swobodę, jest w sposób oczywisty sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażąco narusza interesy konsumenta, a klauzula waloryzacyjna, która nie zawiera jednoznacznej treści, w rezultacie pozwala na pełną swobodę decyzyjną banku jest klauzulą niedozwoloną w

rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c. Odwołanie się w postanowieniach umowy do tabeli kursowej pozwanego banku oznacza naruszenie równowagi kontraktowej stron, skoro o środkach waloryzacji kredytu i rat jego spłaty decydować może jednostronnie kredytodawca kształtując przez to wysokość własnych korzyści finansowych, a jednocześnie nieprzewidywalne dla kredytobiorcy koszty udzielonego mu kredytu. Regulując mechanizm waloryzacji nie odwołują się te postanowienia do zobiektywizowanych, zewnętrznych w stosunku do stron kontraktu kryteriów ustalania kursu walutowego lecz pozostawiają określenie warunków waloryzacji kompetencji jednej z nich, mianowicie bankowi, przez co równowaga kontraktowa stron zostaje w sposób istotny zachwiana.

Zawarcie we wniosku o udzielenie kredytu, a następnie w umowie oświadczenia kredytobiorcy, że jest on świadomy ryzyka związanego z kredytami zaciągniętymi w walucie wymiennej i że poniesie ryzyko zmiany kursów waluty polegające na wzroście wysokości zadłużenia z tytułu kredytu i wysokości rat kredytu wyrażonych w PLN przy wzroście kursów waluty kredytu oraz, że został poinformowany o stosowaniu w rozliczeniach bankowych kursów waluty, nie oznacza, że pozwany zrealizował ze szczególną starannością, jakiej wymagało wprowadzenie do długoterminowej umowy mechanizmu waloryzacji, obowiązek informacyjny w zakresie ryzyka kursowego, a kształtując treść klauzuli waloryzacyjnej zachował się w sposób lojalny wobec powodów uwzględniając ich uzasadnione interesy. W wyrokach z 29 października 2019r., IV CSK 309/18 i z 27 listopada 2019r., II CSK 438/18 Sąd Najwyższy stwierdził, że wprowadzenie do umowy kredytowej zawieranej na wiele lat, mającej daleko idące konsekwencje dla egzystencji konsumenta, mechanizmu działania kursowego wymaga szczególnej staranności Banku w zakresie wyraźnego wskazania zagrożeń wiążących się z oferowanym kredytem, tak by konsument miał pełne rozeznanie konsekwencji ekonomicznych zawieranej umowy w związku z czym obowiązek informacyjny w zakresie ryzyka kursowego powinien zostać wykonany w sposób jednoznacznie i zrozumiale unaoczniający konsumentowi, który z reguły posiada elementarną znajomość rynku finansowego, że zaciągnięcie tego rodzaju kredytu jest bardzo ryzykowne, a efektem może być obowiązek zwrotu kwoty wielokrotnie wyższej, mimo dokonywanych regularnych spłat.

Za niedozwolone uznać należało również postanowienia umowne przewidujące ustalenie kwoty kredytu wypłacanej w PLN na podstawie kursu kupna CHF, a rat spłaty kredytu w PLN według kursu sprzedaży CHF. Postanowienia te naruszają w sposób rażący równowagę kontraktową stron na niekorzyść konsumenta, a także dobre obyczaje, które nakazują, aby koszty przez niego ponoszone w związku z zawarciem i wykonaniem umowy stanowiły zapłatę za korzyść, jaką mu ta umowa przynosi, wiązały się z nią i z niej wynikały. Tymczasem umowa, przewidując zastosowanie kursu kupna waluty obcej dla ustalenia kwoty kredytu udzielonego w PLN, a kursu jej sprzedaży dla określenia wysokości zadłużenia kredytobiorcy z tytułu kredytu i wysokości obciążających go rat zastrzegła bankowi dodatkowy zysk powodując nieuzasadniony, oderwany od waloryzacji i kwoty uzyskanego kapitału kredytu, wzrost zobowiązań kredytobiorcy. Niezależnie od zmian kursu waluty stanowiącego podstawę waloryzacji, a nawet przy założeniu, że kurs ten w ogóle nie ulegnie zmianie w trakcie wykonywania umowy, nakładała na powodów obowiązek zapłaty z tytułu kapitału kredytu kwoty wyższej, niż przez nich uzyskana oraz odsetek od nadwyżki przewyższającej kwotę udzielonego im kredytu. Przeliczenie kwoty udzielonego kredytu według kursu kupna waluty obcej, a podlegającego spłacie salda kredytu i wysokości poszczególnych rat według kursu sprzedaży nie znajdowało przy tym uzasadnienia w transakcjach kupna i sprzedaży waluty dokonywanych przez pozwanego, lecz stanowiło wyłącznie operację rachunkową mającą na celu określenie według kursu CHF świadczeń spełnianych w PLN. Ponadto, takie ukształtowanie treści umowy nie spełniało wymogów określonych w art. 69 ust. 1 i ust. 2 pkt. 2 Prawa bankowego, ponieważ nie określało w sposób jednoznaczny kwoty kredytu, którą kredytobiorcy zobowiązani byli zwrócić (nie wskazywało kursów przeliczeniowych), a nadto nie oddawało stanu rzeczywistego. Prowadziło do przyjęcia – już na dzień zawarcia umowy i jedynie na potrzeby wykonania umowy - że kredytobiorcy uzyskali kredyt wyższy niż w rzeczywistości (co najmniej o różnicę między kursem kupna i sprzedaży). Art. 69 ust. 1 Prawa bankowego uprawnia Bank do żądania zwrotu wykorzystanego kredytu wraz z oprocentowaniem i prowizją. Bank nie mógł naliczać kredytobiorcom już w chwili wypłaty środków oprocentowania od kwoty przenoszącej wykorzystany kredyt. Ukształtowanie warunków umowy w taki sposób, że już w chwili jej zawarcia i wypłaty poszczególnych transz kredytu, bez zajścia żadnego zdarzenia, a nawet bez zmiany obowiązującego w Banku kursu CHF, powód obciążony został spłatą kapitału kredytu w wysokości wyższej niż otrzymana prowadziło do obciążenia powoda dodatkowym, ukrytym i nie znajdującym podstawy prawnej świadczeniem, a nadto oprocentowaniem od tej kwoty.

Zamieszczenie w umowie postanowień niedozwolonych oznacza zwykle sprzeczność z zasadami współżycia społecznego tej jej części, która te postanowienia zawiera. Unormowanie art. 385¹ § 1 k.c. uważać jednakże należy za szczególne w stosunku do art. 58 § 2 k.c. i na nim oprzeć rozstrzygnięcie w przypadku stwierdzenia abuzywności określonych postanowień umownych. Stosownie do art. 385¹ § 2 k.c., jeżeli postanowienie umowy zgodnie z jego § 1 nie wiąże konsumenta, strony są związane umową w pozostałym zakresie. Przepis ten wraz z pozostałymi dotyczącymi nieuczciwych postanowień umownych realizuje implementację do krajowego systemu prawnego Dyrektywy Rady 93/13/EWG z 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich, z uwzględnieniem jej treści podlegał zatem zastosowaniu w sprawie - wobec stwierdzenia w umowie zawartej przez strony niedozwolonych postanowień. Art. 6 ust. 1 Dyrektywy nałożył na Państwa Członkowskie obowiązek zapewnienia, że na mocy prawa krajowego nieuczciwe warunki w umowach zawieranych przez sprzedawców lub dostawców z konsumentami nie będą wiążące dla konsumenta, a umowa w pozostałej części będzie nadal obowiązywała strony, jeżeli jest to możliwe po wyłączeniu z niej nieuczciwych warunków.

Wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z 3 października 2019 r. C-260/18 zapadły na gruncie sprawy bezpośrednio odnoszącej się do polskiego systemu prawnego, według którego, jeżeli sąd krajowy uzna, że zgodnie z odpowiednimi przepisami obowiązującego prawa utrzymanie w mocy umowy bez zawartych w niej nieuczciwych postanowień nie jest możliwe, art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 nie stoi na przeszkodzie stwierdzeniu, że ta umowa nie może dalej obowiązywać bez takich warunków i wtedy sąd powinien orzec jej unieważnienie, wykluczona jest możliwość uzupełnienia luk w umowie, spowodowanych usunięciem z niej nieuczciwych warunków, które w niej się znajdowały, wyłącznie na podstawie przepisów krajowych o charakterze ogólnym, przewidujących, że treść czynności prawnej jest uzupełniana przez skutki wynikające z zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów, które nie są zatem przepisami o charakterze dyspozytywnym lub przepisami mającymi zastosowanie, przy czym jeżeli strony umowy wyrażą na to zgodę, art. 6 ust. 1 dyrektywy nie stoi na przeszkodzie zastąpieniu nieuczciwego postanowienia umownego wspomnianym przepisem dyspozytywnym albo przepisem mającym zastosowanie w razie wyrażenia na to zgody przez strony, jednak możliwość ta jest ograniczona do przypadków, w których usunięcie nieuczciwego postanowienia umownego zobowiązywałoby sąd do unieważnienia umowy jako całości, wbrew woli konsumenta, narażając go tym samym na szczególnie szkodliwe skutki.

Podsumowując poczynione rozważania w sprawie podnieść należy, że po usunięciu postanowień niedozwolonych obowiązywanie w dalszym ciągu zawartej przez strony umowy kredytu nie jest możliwe. Wyłączenie mechanizmu waloryzacji i pominięcie odesłania do kursu kupna CHF czyni niemożliwym określenie podlegającej wypłacie w PLN kwoty kredytu udzielonego we CHF, tym samym odpada realizacja funkcji umowy o kredyt w złotych denominowany do CHF. Bez zastosowania przewidzianego w umowie narzędzia waloryzacji i kursu sprzedaży CHF nie da się też określić wysokości zobowiązań kredytobiorcy płatnych w PLN jako równowartość raty w walucie obcej. Wadliwość mechanizmu waloryzacji powodująca niemożność określenia wysokości zadłużenia wyklucza spłatę kredytu we CHF obarczoną też zastrzeżeniami dotyczącymi uwarunkowania uruchomienia rachunku technicznego od zamknięcia rachunku oszczędnościowo-rozliczeniowego oraz różnic kursu kupna i sprzedaży waluty obcej. Skoro bez niedozwolonych postanowień dotyczących sposobu waloryzacji kredytu umowa nie może dalej funkcjonować w obrocie prawnym ze względu na brak istotnych elementów, stwierdzić należało jej nieważność w oparciu o art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 69 Prawa bankowego oraz z art. 353¹ k.c., a także w oparciu o samo stwierdzenie abuzywności kwestionowanych klauzul umownych.

Mając na uwadze powyższe Sąd ustalił, iż zawarta przez strony umowa kredytu była nieważna w całości od początku.

Powyższe aktualizuje przesłankę pozbawienia wykonalności tytułu wykonawczego określoną w art. 840 k.p.c., a polegającą na braku istnienia obowiązku stwierdzonego tytułem egzekucyjnym. Skoro bowiem umowa kredytu zawarta między stronami była od początku w całości nieważna, to brak jest podstawy roszczenia banku względem powodów o jej zapłatę. Tym samym, bankowy tytuł egzekucyjny zaopatrzy klauzulą wykonalności stwierdza istnienie po stronie powodów obowiązku zapłaty, którego w istocie nie ma. W takich warunkach, żądanie powodów polegające

na pozbawieniu wykonalności tytułu wykonawczego należy uznać za w pełni zasadne. Z tych wszystkich względów, orzeczono jak w punkcie 1. wyroku.

W punkcie 2. na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych nakazano pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Sieradzu 1000 zł tytułem opłaty od pozwu, od której powódka była zwolniona, oraz kwotę 4.227,33 zł tytułem zwrotu wydatków poniesionych tymczasowo przez Skarb Państwa, na które to składa się w całości wynagrodzenie powołanego w sprawie biegłego.

W punkcie 3. wyroku przyznano wynagrodzenie na rzecz adwokata ustanowionego dla powódki K. T. z urzędu. Tym samym zasądzone na jego rzecz kwotę 8.856,00 zł, na którą to składa się wynagrodzenie ustalone na podstawie § 8 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu wraz z równowartością podatku od towarów i usług. W punkcie 4. wyroku z kolei przyznano wynagrodzenie temuż adwokatowi za udzieloną pomoc prawną z urzędu w postępowaniu zażaleniowym przed Sądem Apelacyjnym – w myśl § 8 pkt 7 w zw. z § 16 ust. 2 pkt 2 przywołanego rozporządzenia, wraz z równowartością podatku od towarów i usług.

O kosztach procesu orzeczono w punkcie 5. wyroku zasądzając na podstawie art. 98 k.p.c. – zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu który pozwany przegrał w całości – na rzecz powoda W. K. od pozwanego 10.800,17 zł. Na koszty te składają się: wynagrodzenie profesjonalnego pełnomocnika powoda w kwocie 10.800,00 zł (ustalone w oparciu o § 2 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie) oraz opłata skarbową od pełnomocnictwa w wysokości 17 zł.